



Nr 10 (263) październik 2019

W tym numerze:

Chronologia dziejów	1
Sensacyjne odkrycie w Książu	3
Paul Hoffmann - proboszcz parafii świętego Mikołaja (1900-1938)	4
Budynek przy ul. Rynek nr 5	8

Chronologia dziejów

Miesiąc temu budynek dawnej Kasy Chorych przy ówczesnej Wilhelmstrasse 28 – dzisiejszej ulicy



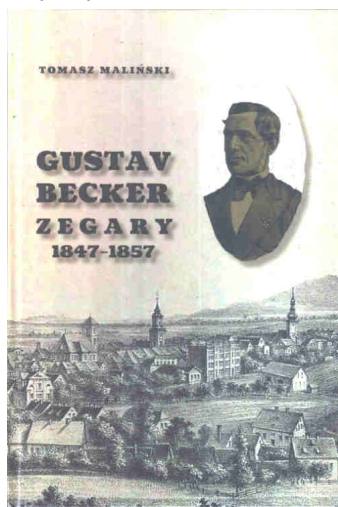
Zdj. J. Palichleb



Wolności – odzyskał pełny blask z czasów świetności tego obiektu. Zarządca Nieruchomości – Prefekt przeprowadził remont elewacji. Fasada utrzymana jest w stylu neoklasycystycznym. Ostatnio elementy ozdobne, otaczające owalne okienko w tympanonie, były w złym stanie, brakowało niektórych detali. Teraz możemy podziwiać piękno tego domu, które podkreśla pastelowa, beżowa barwa, ze wszystkimi ornamentami poddany renowacji. przeprowadzonej z wielkim pietyzmem.

M.P.

200 rocznicy urodzin Gustava Beckera towarzyszy wydanie książki Tomasza Malińskiego „Gustav



Becker Zegary 1847 – 1857”. Tytułowa cezura wskazuje, że przedmiotem zainteresowania autora jest pierwszy okres działalności fabryk przemysłowca i konstruktora.

Okładkę zaprojektował sam autor, wykorzystując portret Gustava Beckera, w polu o nieregularnej linii owalu, górujący nad najpiękniejszą panoramą naszego miasta, którą przedstawił

znany miedziorytnik E. W. Knippel.

Dla nas jest cenna informacja, że nasz współpracownik, Pan Adam Mroziuk, zrecenzował tę publikację od strony merytorycznej, jako doskonały znawca i miłośnik zegarów Beckera, którym, wykorzystując swój kunszt zegarmistrzowski – przywraca „życie”.

M.P.

9 października w Ratuszu Miejskim odbyło się spotkanie młodzieży z międzynarodowego projektu ERASMUS+. Młodzi ludzie z Francji, Niemiec, Bułgarii i Finlandii wraz z uczniami i nauczycielami ze Szkoły Podstawowej nr 2 gościli na sali posiedzeń. Gospodarzem spotkania był Burmistrz Miasta Paweł Ozga

Rozpoczęto renowację piaskowcowego portalu przy głównych drzwiach wejściowych do Ratusza. Prace potrwać do 29 listopada 2019 r. Koszt zadania to 20 910,00 zł brutto.

Za zgodą konserwatora zabytków został zamontowany przed Ratuszem maszt na flagę oraz tablica ogłoszeń.

Na ulicy Jeleniogórskiej rozpoczęły się prace rozbiórkowo-porządkowe. Miasto przeznaczyło na ten cel 305 000 zł, w podziale: na rok bieżący -150 000 zł, na przyszły -155 000 zł. Wszystkie prace wykonuje ZGK Świebodzice Sp. z o.o.

13 października odbyły się w kraju wybory parlamentarne. W wyniku głosowania, mandat do Sejmu ponownie otrzymał świebodziczanie Ireneusz Zyska.

Trwają prace związane z montażem i wyposażeniem placu zabaw w ramach programu „Maluch+ 2019” przy Żłobku Miejskim nr 2.

Przewiduje się wykonanie nawierzchni z tworzywa sztucznego, która zapewni bezpieczne korzystanie z urządzeń na placu zabaw oraz montaż urządzeń rekreacyjnych. Cały plac zostanie ogrodzony płotem o wysokości 1,20 m. Wartość zadania to 138 654,21 zł brutto. Termin zakończenia zadania przewidziany jest na listopad 2019 r.

Trwa realizacja inwestycji pn. Rewitalizacja zdegradowanych obszarów na terenie Gminy Świebodzice. Przedmiot zamówienia obejmuje przeprowadzenie dwóch etapów: Etap I - Przebudowa sieci kanalizacji ogólnospławnej i przyłączy z likwidacją osadników ścieków w rejonie budynków ul. Słowackiego 1, 1a, 2, 2a, 3, 4, 5, 5a ul. Kopernika 8, 10. Etap II - Rewitalizacja ulicy Słowackiego wraz z otoczeniem.

Zakończone zostały w całości prace związane z Etapem I. Koszt inwestycji - 1 336,370,24 zł brutto. Termin zakończenia całości inwestycji zaplanowany na dzień 16 listopada 2019 r.

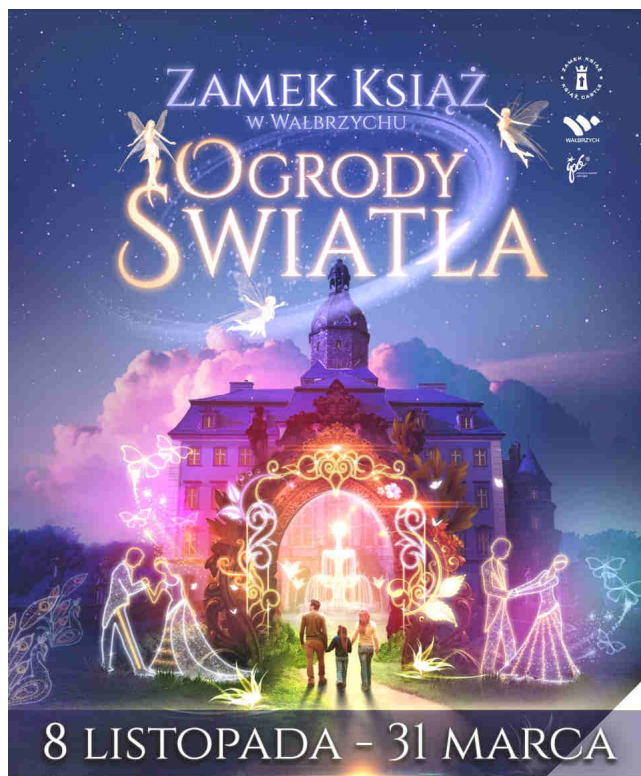
Utwardzono nawierzchnie gruntowe w rejonie budynków przy Os. Sudeckim od 3A do 3F

19 października po raz pierwszy na Gminnym Lotnisku Sportowo-Dyspozycyjnym odbyły się Zawody Szybowcowe na Celność Lądowania pilotów, radnych, samorządowców, którego organizatorem było Towarzystwo Lotnicze w Świebodzicach.

W zawodach wzięł udział m.in. Burmistrz Miasta Paweł Ozga, Zastępca Burmistrza Miasta Mariusz Szafraniec, Sekretarz Miasta Sabina Cebula, Przewodniczący Rady Miejskiej Zdzisław Pantal, Wiceprzewodniczący: Jan Klepiec i Janusz Kościukiewicz oraz radni Rady Miejskiej: Patryk Biały, Marcin Cichoń, Aneta Dobosz, Zofia Marek, Adam Pofelski, Adam Tobiasz, Jacek Żygłowicz, Nad prawidłowym przebiegiem zawodów czuwał prezes Towarzystwa Lotniczego w Świebodzicach Grzegorz Glegoła.

Wiadomości z Zamku Książ

Po raz pierwszy w historii, ogrody Zamku Książ rozbłysną tysiącem światel! Przez 5 miesięcy (od 8



listopada 2019 do 31 marca 2020) zamkowe tarasy będą mienić się od spektakularnych dekoracji świetlnych, które tchną życie w niezwykle architekturę zamku. Z fontann popłyną strumienie światel, na Tarasie Różanym wyrosną kwiaty, a Taras Zachodni zamieni się w Salę Balową, gdzie odbędzie się prawdziwy książęcy bal. Dajcie się porwać magii „Ogrodów Światel”!

Cztery lemury katta płci męskiej zamieszkają w grudniu w niezwykle komfortowych warunkach w przepięknej, modernistycznej Palmiarni. Egzotyczna przeprowadzka możliwa jest dzięki polsko-czeskiemu projektowi „Z tropiku do tropiku na polsko-czeskim pograniczu”.

Specjalnie dla futrzanych rozkoszników wybudowany został ocieplany pawilon, który połączony



został zrobionym z siatki tunelem z jedną z wyremontowanych w ramach projektu szklarni. Jedną z najpiękniejszych Palmiarni w Europie przechodzi obecnie kompleksowy remont. Dzięki środkom z Unii Europejskiej wyremontowana zostanie jej znaczna część (sześć nieużytkowanych przez długie lata szklarni bocznych), której przywrócony zostanie splendor z czasów, kiedy należała do książęcej rodziny Hochbergów.

Lemury katta są bardzo towarzyskimi zwierzętami. W Palmiarni zamieszkają cztery samce tego gatunku, które przyjadą od partnera w projekcie czyli z Safari Park Dvůr Králové. W ramach wymiany do Czech pojedą palmy pochodzące z palmiarni.

Lemury żyją w południowo-zachodniej części Madagaskaru, na otwartych, suchych i skalnych, rzadko na zalesionych terenach (tryb życia naziemny) tworząc grupy złożone z 5-20 osobników. Chroni się w jaskiniach. Owocożerny, zjada również liście i nasiona, a jedynie okazjonalnie owady. Lemury katta stosunkowo dużo czasu spędzają na ziemi, nie oddalając się jednak zbyt od swoich drzew, gotowe do natychmiastowego powrotu w przypadku najmniejszego zaniepokojenia. Są aktywne wyłącznie w ciągu dnia.

Mateusz Mykityszyn

Sensacyjne odkrycie w Książu

Podczas prac pielęgnacyjnych bluszczu porastającego północno-wschodnią elewację Zamku Książ w Wałbrzychu, odsłonięte zostały, niewidoczne przez dziesiątki lat kartusze herbowe byłych właścicieli rezydencji z książęcej rodziny Hochbergów. Jest wśród nich herb małżeński księcia Jana Henryka XV i jego angielskiej żony, słynnej księżnej Daisy. Bogato zdobionych emblematów rodowych jest jednak w Książu, i w innych dzielnicach Wałbrzycha - o wiele więcej.



Odkryte podczas jesiennych prac pielęgnacyjnych kartusze herbowe pochodzą z różnych epok. Starszy z nich znajduje się nad bocznym wejściem do zamku od strony północnej i pochodzi z pierwszej połowy XVIII wieku. Wykonany z piaskowca kar-

tusz herbowy hrabiów von Hochberg i baronów na Książu upamiętniał hrabiego Konrada Ernesta Maksymiliana von Hochberga (1682-1742), ówczesnego właściciela Książa, ale także prywatnych wówczas miast: Wałbrzych, Świebodzice, Boguszów i Mieroszów. Ten oświecony władca naszych ziem zlecił wielką przebudowę zamku i nadał mu istniejący do dziś w znacznej części „kostium” barokowy. Najbardziej paradnym pomieszczeniem Książa z tamtych czasów jest do dziś nazwana od jego imienia, dwukondygnacyjna Sala Maksymiliana.

Drugi, z odkrytych herbów, pochodzi z 1910 roku, kiedy to Książ doczekał się kolejnej, monumentalnej przebudowy. Zlecił ją książę Jan Henryk XV von Pless (1869-1938). Przedostatni właściciel Książa jest najbardziej znany jako mąż swojej angielskiej żony czyli Marii Teresy Olivii Cornwallis West (1873-1943), która przeszła do historii jako słynna księżna Daisy. To właśnie z jej osobą kojarzony jest dziś najbardziej Zamek Książ. Małżeński kartusz herbowy Hochbergów i Earlów de la War (przodków Daisy) znajduje się nad wjazdem do tzw. tunelu gospodarczego na poziomie -1. Ta część zamku mieści się po stronie północnej i nie jest dostępna dla ruchu turystycznego.

Największy z kartuszy herbowych znajduje się na szczycie XX-wiecznego, monumentalnego skrzydła zachodniego. Jest to rozbudowaną wersją połączonych herbów księcia Jana Henryka XV i księżnej Daisy. Najlepiej widać go późną jesienią i zimą, gdy nie ma liści na drzewach, z punktu widokowego Plac Ferdynanda po drugiej stronie Pełcznicy.

Najbardziej znane są natomiast kartusze herbowe zdobiące budynek bramny (dawna Biblioteka Majoracka Hochbergów) i wejście główne do zamku tuż pod balkonem Sali Maksymiliana. Herb książąt von Pless (Hochbergowie noszą ten tytuł od 1850 roku), który znajduje się na elewacji frontowej budynku bramnego jest jego najbardziej rozbudowaną wersją z gronostajowym płaszczem i mitrą książęcą; pochodzi z czasów księcia Jana Henryka XI (1833-1907) twórcy potęgi wałbrzyskich kopalń i ukochanego teścia księżnej Daisy.

Najczęściej jednak uwiecznianym na fotografiach kartuszem są umieszczone nad głównym wejściem do zamku połączone herby małżonków, hrabiego Jana Henryka VI (1769-1833) i księżniczki Anny Amalii von Anhalt-Köthen-Pless (1770-1830), która wniosła Hochbergom w wianie Księstwo Pszczyńskie na Górnym Śląsku. Od początku lat 70-tych XX wieku brakuje im utraconej korony hrabiowskiej. Turyści odwiedzający Książ bardzo chętnie robią sobie zdjęcia także przy barokowych rzeźbach lwów, które strzegą wejścia na paradny dziedziniec Honorowy. Kamienne drapieżniki trzymają w łapach tarcze z herbami Konrada Ernesta Maksymiliana oraz jego trzeciej małżonki, hrabianki Krystyny Doroty von Reuss und Plauen (1699-1752).

Kolejne przedstawienia herbu Hochbergów można znaleźć na terenie kompleksu książęńskiego również na tzw. Bramie Lwów, która prowadzi do zamku od strony Świebodzic, nad wejściem do Hotelu Książ, a także na szczycie bramy głównej do Palmiarni. Jeszcze inne znajdziemy w dawnej Dyrekcji Dóbr Książąt von Pless w Wałbrzychu (dziś Państwowa Wyższa Szkoła zawodowa im. Angelusa Silesiusa) oraz na elewacjach i we wnętrzach, znajdujących się tuż obok, zabytkowych willi. W jednej z nich 29 czerwca 1943 umarła w samotności, schorowana księżna Daisy von Pless.

Opis herbu książąt von Pless sporządził wybitny znawca tematu, członek rady programowej Fundacji księżnej Daisy von Pless, dr Romuald M. Łuczyński (specjalizuje się w dziejach Dolnego Śląska).

Rodzina von Hochberg, od średniowiecza związana ze Śląskiem, w połowie XIX wieku weszła do najwyższej arystokracji. 15 października 1850 roku, Hans Heinrich X, hrabia von Hochberg i baron na Książu otrzymał pruski tytuł książęcy Fürst von Pless (Książę Pszczyński) z predykatem „Fürstliche Gnaden” (Jaśnie Wielmożny Książę). Kilka lat później, 10 grudnia 1855 roku, w Charlottenburgu wydano dyplom określający książęcy herb.

Herb dziewięciopolowy. W polu serdecznym austriacki czarny orzeł dwugłowy o czerwonych językach, z koroną habsburską nad tarczą. W czarnych polach I i VIII, strzała srebrna w skos i dwie takie same gwiazdy srebrne. W srebrnych polach II i VII, lew złoty kroczący, ukoronowany. W polach III i VI tarcze dwudzielne w pas. W polu górnym trzy błękitne wzgórza, środkowe wyższe, pole dolne szachowane, czerwono-srebrne. W polach IV i V tarcze dwudzielne w pas. W polu górnym błękitnym dwa lwy złote, jeden nad drugim, w polu dolnym czarnym dwa skosy złote.

Klejnoty nad hełmami złotymi w koronach. Klejnot środkowy: orzeł czarny dwugłowy o czerwonych językach, ukoronowany. Klejnot drugi: pies (ogar lub dog) srebrny na tle trzech strusich piór: złotego, srebrnego i czerwonego. Klejnot trzeci: lew jak w polach II i VII, ale skierowany w lewo. Klejnot czwarty: dwa pstrągi srebrne grzbietami w dół, czerwona róża między nimi. Klejnot piąty: złoty lew wspięty na tle skrzydła błękitnego.

Herb na gronostajowej tarczy z mitrą książęcą. Tarczę trzymają dwa lwy czeskie złote, o dwóch ogonach (od XIII wieku stanowiące symbol dynastii Przemysławów).

Warto wspomnieć, że od 22 października 1861 roku, każdorazowy Książę von Pless miał prawo używać predykatu „Durchlaucht” (Książęca Mość), a 3 sierpnia 1881 roku w Gastein nadano prawo używania przez pierwotnego syna tytułu Prinz z predykatem Jaśnie Wielmożny Książę. Natomiast młodszym dzieciom przysługiwały tytuły „Graf (Gräfin)

von Hochberg, Freiherr (Freiherrin) zu Fürstenstein” [Hrabia (hrabianka) von Hochberg, baron (baronówna) zu Fürstenstein].

R.M. Łuczyński

Maria Palichleb

Paul Hoffmann – proboszcz parafii świętego Mikołaja (1900 - 1938)

Paul Hoffmann – proboszcz parafii świętego Mikołaja w Świebodzicach spędził w naszym mieście prawie 38 lat swego życia. Urodził się 13 grudnia w 1864 roku. W wieku 24 lat przyjął święcenia kapłańskie, 23 czerwca 1888 roku. Wcześniej pełnił obowiązki proboszcza w Starym Zdroju.

W maju 1900 roku kardynał przedstawił go księciu von Pless (Hansowi Heinrichowi XI?) - protektorowi kościoła - jako przyszłego proboszcza w Świebodzicach; został ustanowiony na tym stanowisku 30 czerwca 1900.

Niecały miesiąc przed jego przyjazdem do naszego miasta, 27 sierpnia, nastąpiło uroczyste położenie kamienia węgielnego pod budowę Domu Katolickiego Stowarzyszenia (w budynku tym ma swoją siedzibę Miejski Dom Kultury).

Zachowała się relacja prasowa, zamieszczona w gazecie Waldenburger Wochenblatt (1900/70/1.IX./sobota), opisująca przebieg wydarzeń tego dnia, w których wzięli udział przedstawiciele duchowieństwa, władz miasta, zaproszone delegacje stowarzyszeń z okolicznych miejscowości. Po odśpiewaniu psalmu „Niebiosa sławią wieczną godność”, kapłan Max Rösler, przekazał kamień węgielny księdzu Wolfowi (ur. 11.12.1872 r, wyświęconemu 21. VI. 1896), proboszczowi z Dobromierza, który 30 lat temu, jako wikary tej parafii, założył Stowarzyszenie Katolików. Podziękował on przedstawicielom towarzystw za przyjazd i uświetnienie uroczystości, Eugeniuszowi Kretschmerowi, nauczycielowi religii w szkole średniej w Głogowie (w 1897 roku pełnił obowiązki administratora tutejszej parafii – (ur. 6.06.1873 roku, wyświęcony 24.06.1896) oraz prałatowi Franzowi z Gemunden i ogrodnikowi Erfurtowi ze Świebodzic. Wymienione wyżej dwa nazwiska kapłanów mają jedną cechę wspólną: wszyscy pracowali w przeszłości w parafii św. Mikołaja.

Po poświęceniu kamienia węgielnego przez proboszcza Franza Buchalego z Jaworzyny Śląskiej, który trzy lata temu był wikarym w naszym kościele, prefekt Eugeniusz Kretschmer wygłosił mowę, w której podkreślił, że nowy Dom Katolików będzie w przyszłości ważnym ośrodkiem życia religijnego, stanowiąc realizację ideałów trzech cnót: wiary, nadziei i miłości. Ponadto, stanie się miejscem, w którym znajdą schronienie dobrowolni i przymusowi wędrowcy, którzy wyruszyli na szlaki w celach turystycznych i ekonomicznych (do tej pory mieli do

dyspozycji miejsca noclegowe w Domu Ewangelików przy ulicy Kolejowej 9).

Zaproszeni goście, zgodnie z przyjętym zwyczajem, kolejno uderzali młotkiem w zamurowany kamień: przedstawiciele duchowieństwa, szkoły katolickiej i Stowarzyszenia Katolików. Wspólne śpiewy zakończyły to święto. Wieczorem wszyscy spotkali się w domu gościnnym „Pod Miastem Wiedniem” (przy obecnej ulicy Stefana Żeromskiego, aktualnej siedziby Związku Emerytów i Rencistów).

20 września, gdy nie minął jeszcze miesiąc od chwili, w której zabrzmiały uderzenia młotka w kamień węgielny, proboszcz Paul Hoffmann został uroczystie wprowadzony, w procesji, do kościoła św. Mikołaja, przez księdza Dohma ze Strzegomia.

W tym wielkim święcie społeczności katolickiej wzięło udział duchowieństwo i stowarzyszenia z okolicznych miejscowości, a chór kościelny, pięknym śpiewem zapewnił odpowiednią oprawę muzyczną wydarzeniu o znacznej randze. Były obecne władze miasta i nauczyciele i uczniowie szkoły katolickiej.

Po zakończeniu mszy, celebrowanej przez nowego proboszcza, odbył się uroczysty obiad, a wieczorem, na plebanii – spotkanie.

Od tego dnia, zapewne, ksiądz Paul Hoffmann czuwał nad budową domu Katolików, która postępowała w bardzo szybkim tempie i bez przeszkód. Sprzyjało temu zaangażowanie znacznych środków finansowych, dzięki którym była możliwa realizacja projektu, nad którym sprawował pieczę miejski mistrz budowlany Deinert.

Uroczyste otwarcie Domu Katolików, połączone z poświęceniem, nastąpiło w niedzielę, 22 września 1901 roku. Zaproszono na nie delegacje stowarzyszeń katolickich ze Starego Zdroju (poprzedniej parafii proboszcza), Starych Bogaczowic, Świdnicy, Strzegomia i Wałbrzycha. Były również obecne miejscowe władze. Święto rozpoczęło się o godzinie 1:00, odśpiewaniem motetu B. Kleina „Śpiewaj i raduj się w Panu” Następnie zabrał głos senior stowarzyszenia pan Wersig.

Z wielkim żalem odnotowano nieobecność proboszcza Paula Hoffmanna, spowodowaną chorobą. Zastąpił go kapłan Max Rösler. W świątecznej oracji mówił o doniosłym celu, jaki będzie przyświecał, nowej siedzibie stowarzyszenia. Po modlitwie, poświęcił pomieszczenia i wszyscy wzięli udział w orszaku, który udał się do kościoła św. Mikołaja na mszę. Po niej – powrócili do nowo otwartego domu na obiad, przygotowany dla 150 osób. Towarzyszyły mu wspólne śpiewy i toasty na cześć duchowieństwa i papieża Leona XIII i cesarza Wilhelma II. Max Rösler wznosił toast na cześć kupca Heinricha Kriestena, władz miejskich, burmistrza Ferdinanda Honserga i przewodniczącego rady miejskiej doktora Hermanna Thomasa. Był to zaledwie skromny wyraz uznania dla wymienionych osób za zaangażowanie i

materialne wsparcie idei budowy. Ponadto wystosowano telegraficzne podziękowanie nieobecnym duchownemu Eugeniuszowi Kretschmerowi z Głogowa za przekazanie 3000 marek.



Wspólny wieczór rodzinny, połączony ze śpiewem i tańcami, zakończył to piękne święto.

Wiadomo, że rok później, stowarzyszenie zajmujące się ubiorami i naczyniami liturgicznymi, by zebrać fundusze, na uzupełnienie stanu posiadania, wystawiło w styczniu 1902 roku pięcioaktową sztukę Roberta Weißhofera „Święta Elżbieta z Turynu”, która cieszyła się ogromnym powodzeniem i została nagrodzona wielkimi brawami. Można się domyślać, że Paul Hoffmann czuwał nad tą realizacją teatralną, służąc swoją radą i pomocą.

Wielkim wydarzeniem duchowym, dla tutejszej wspólnoty katolickiej, był obrzęd wprowadzenia relikwii celebrowany 17 września 1902 roku. Potwierdzeniem tego faktu jest odnaleziony niedawno portatył. Ponieważ brak na tym etapie wiedzy jakichkolwiek dokumentów, można przyjąć, że ceremonia ta przebiegała zgodnie ze scenariuszem podanym przez Łukasza Wolańskiego (Obrzęd wprowadzenia relikwii Propozycja na przykładzie wprowadzenia relikwii błogosławionego Jana Pawła II). Zgodnie z obowiązującymi zaleceniami, przed nadejściem tego dnia, przeprowadzono „stosowną katechezę, przybliżającą” postaci świętych; „może [ona] mieć formę rekolekcji, dni skupienia”.

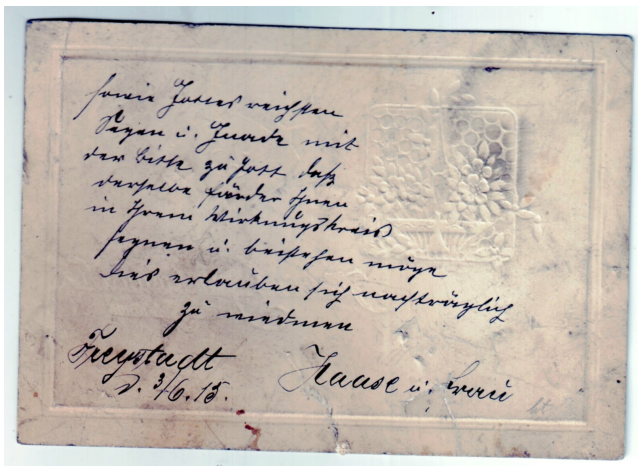
„Do ołtarza spoza kościoła [udała] się procesja na której czele [szli] ministranci, (klerycy) i duchowieństwo. Na końcu [szedł] ubrany w sutannę, komżę i białą stulę [...] (ewentualnie białą kapę biskup lub prezbiter przewodniczący obrzędowi, [...] który niesie relikwie złożone na feretronie bądź w ozdobnym pudełku.” Po złożeniu relikwii w pobliżu ołtarza „wszyscy [oddali] cześć sanctissimum i relikwie [zostały złożone] w odpowiednim miejscu.”

Nazwisko proboszcza pojawiło się w jeszcze jednej relacji prasowej z 1905 roku (WW/28), w której jest mowa o nauczycielu szkoły katolickiej, panu Schneiderze, odchodzącym na emeryturę po 38 latach pracy z młodzieżą. W szkolnym święcie poże-

gnania zasłużonego pedagoga wziął udział także Paul Hoffmann.

Jako proboszcz, szedł w kondukcje żałobnym, w którym odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku Jana Mikulicza – Radeckiego, 17 czerwca 190 roku. Wygłosił mowę pogrzebową dla uczczenia pamięci zmarłego, podkreślając jego miłość do żony, odnoszenie się z wielką czułością do dzieci - wielkiego przyjaciela i ucznogo.

W Domu Katolików odbywały się często prelekcje i wykłady, na które zapraszano przedstawicieli różnych dziedzin życia. O wyborze tematyki i prowadzących decydował zarząd stowarzyszenia, który mógł konsultować się w tym zakresie z proboszczem. W 1911 roku, 23 czerwca, Paul Hoffmann obchodził uroczyste 25 - lecie święceń kapłańskich. Potwierdzają to zachowane i prezentowane na skromnej wystawie w kaplicy nad kryptą Hochbergów okolicznościowe kartki, jakie otrzymał z tej okazji. Ekspozycja poświęcona Paulowi Hoffmannowi została przygotowana przez Panię: dyrektorkę Miejskiej Biblioteki – Małgorzatę Grudzińską i dyrektorkę Domu Kultury – Katarzynę Woźniak. Można przyjąć, przyjąć, że było ich znacznie więcej. Kontynuator Kroniki Miasta J.E. F Würffla – Bruno Lungmus wspomina, że w 1925 roku Paul Hoffmann świętował 25 – lecie posługi w parafii św. Mikołaja.



Brak materiałów źródłowych uniemożliwia dokładne ustalenie, do kiedy proboszcz pełnił swoje obowiązki i jednocześnie pozwala na postawienie hipotezy, że do ostatnich chwil życia sprawował posługę kapłańską.

Paul Hoffmann zmarł 30 kwietnia 1938 roku, o godzinie 7.00 rano, na plebanii, w wieku 73 lat.

W akcie zgonu odnotowano funkcje i tytuły zmarłego: radca duchowny, proboszcz miejski, dziekan.

O śmierci proboszcza powiadomiła urząd panna Elisabeth Hoffmann.

Uroczysty pogrzeb, w którym wzięli udział jego parafianie i przedstawiciele władz miasta odbył się 3 maja. Proboszcz spoczął na cmentarzu komunalnym przy ulicy Wałbrzyskiej, w grobowcu przeznaczonym dla duchowieństwa świebodzickiego obu konfesji. Był on zlokalizowany w najstarszej części cmentarza (określanej w dokumentach archiwalnych jako część „I”, pod murem graniczącym z niewielką nekropolią żydowską; gdy staniemy przed bramą, umożliwiającą wejście na kirkut – znajduje się jako pierwszy po prawej stronie).

W czasie swej 38 – letniej pracy, jako proboszcz, towarzyszył wiernym we wszystkich przejawach życia tutejszej społeczności; duchowego, kulturalnego i codziennego, wyznaczającego etapy ziemskiej egzystencji, udzielając Sakramentu Chrztu, Pierwszej Komunii Świętej, Małżeństwa i celebrując msze pogrzebowe, łącząc się w bólu po śmierci bliskich swoich parafian.

Pierwsza wojna światowa była bardzo trudnym i traumatycznym okresem, przyniosła wiele ofiar wśród mieszkańców walczących na różnych frontach. Wtedy Paul Hoffmann wspierał duchowo i materialnie wdowy i sieroty.

Na prezentowanych fotografiach w sepii, z początku XX wieku, wykonanych na tle wyjścia do ogrodu z plebanii, można przypuszczać, że sam proboszcz, jako gospodarz, stoi w drugim rzędzie, na tle otwartego skrzydła drzwi. Obok niego, jeśli zdjęcie zostało wykonane przed 1910 rokiem (lub właśnie wtedy), „starszy pan” obok niego to (prawdopodobnie emerytowany proboszcz i honorowy archiprezbiter Józef Fipper (ur. 31.10. 1828, wyświęcony 9 lipca 1853 roku).



Na drugiej fotografii, wykonanej również w ogrodzie, ale tym razem na tle drzew lub krzewów, Paul Hoffmann także „stoi” w drugim rzędzie. Może to być postać pierwsza od lewej strony patrzącego lub następna.

Jest jeszcze jedna, do której pozowały same panie; być może są wśród nich Martha i Elisabeth Hoffmann? Fotograf może uchwycił ulotną chwilę letniego spotkania przyjaciółek w ogrodzie parafialnym?

Ta skromna ekspozycja ukazuje zaledwie wycinek duchowego życia miasta w pierwszych 38 latach dwudziestego wieku, którego organizatorem był, między innymi, Paul Hoffmann.



Na zakończenie należy podziękować i jednocześnie przekazać wyrazy uznania, anonimowemu ofiarodawcy (ofiarodawczyni), który przekazał(a) prezentowane tu pamiątki Bibliotece Miejskiej w Świebodzicach.

Przeleżały one od zakończenia II wojny światowej w jakimś lamusie lub na strychu. Odnalezione, trafiły pod właściwy adres i stały się na tej wystawie ogólnie dostępnymi dokumentami, obrazującymi życie dawnych mieszkańców Świebodzic i słuszność łacińskiej maksymy (poddanej małej trawestacji): „Habent sua fata libelli et res” (Książki i przedmioty mają swój los”.

W tym miejscu nasuwa się taka refleksja, będąca cytatem jednej z wielu konstatacji Marcina Wichy (autora książki „Rzeczy, których nie wyrzuciłem”) : „Rzeczy, których nikt nie dotyka, stają się matowe. Blakną”.

Może przypomnienie ich i odkrycie naszym mieszkańcom jest, w minimalnym stopniu, próbą przywrócenia im blasku, bo obejmie je metaforyczny „dotyk wzroku”?

Zdjęcie numer 1 ze zbiorów naszego współpracownika Pana Edwarda Hałdasia

Budynek przy ulicy Rynek nr 5

W 1775 roku, po pożarze, wzniesiono tu zapewne dwa samodzielne domy, osadzone na XVII wiecznych piwnicach. W ostatniej ćwierci XIX wieku nastąpiła gruntowna przebudowa, podwyższenie, połączenie, parter przekodowano w latach 60. XX wieku.

W 1777 roku, a więc po pożarze miasta w 1774 roku, wspomina się, że wzniesiono boczny budynek gospody pod nazwą „Schwarzen Adler” – „Czarny Orzeł”, a także w 1836 zostaje wspomniana gospoda o tej nazwie. O usytuowaniu tejże gospody dowiadujemy się z wykazu ulic opublikowanego w 1852 roku, w którym określa się przebieg obecnej ulicy Mikołaja Kopernika zwanej wówczas „Nicolaistrasse. Zaczyna się ona na rogu Rynku, gdzie znajduje się gospoda „Schwarzen Adler” i mijając kościół dochodzi do Nowego Rynku – Neumarkt (obecnie plac Jana Pawła II. Zapewne gospoda mieściła się wówczas w południowej, czterookiennej partii obecnego budynku nr 5, powstałego po gruntownej przebudowie i połączeniu pierwotnych dwu budynków rynkowych – gospody narożnej i budynku sąsiadującego zeń od północy, trójokiennego, gdzie umieszczono wówczas na piętrze obszerną salę restauracyjną. Budynek usytuowany na

południowym krańcu wschodniej pierzei Rynku, obecnie ma na parterze sklep, piętra mieszkalne; murowany, otynkowany, dwutraktowy, trójkondygnacyjny, nakryty płaskim dachem.

Fasada od strony Rynku - siedmioosiowa, trójkondygnacyjna, poszczególne kondygnacje oddzielają gzymsy działowe, parter całkowicie przebudowany, nowe witryny i drzwi do sklepu, wejście na wyższe kondygnacje od podwórza. Północna, trójosiowa część elewacji posiada odmienną kompozycję, okna drugiej kondygnacji zamknięte są półkoliście, okna trzeciej kondygnacji wyposażone są w gzymsy nadokienne, elewację wieńczy ścianka attykowa, czteroosiową część wyróżniają pilastry flankujące ją w obrębie poszczególnych kondygnacji, na wysokości drugiej kondygnacji zostały już skute, zachował się tylko jeden, okna posiadają gzymsy nadokienne, a poniżej dekoracje o motywie tabulatury, trzecią kondygnację flankują podwójne pilastry, pojedyncze pilastry wydzielają dwa środkowe okna, pilastry podtrzymują pseudobelkowanie zakończone wysuniętym gzymsem, na którym spoczywa ścianka attykowa, podwyższona na narożnikach tej części elewacji, pod gzymsem fryz ząbkowany.

Elewacja od strony ulicy Mikołaja Kopernika – siedmioosiowa, analogiczne podziały, zwieńczenie, w drugiej osi od strony Rynku blendy okienne, drugą kondygnację zdobią pseudobonia, okna dwóch górnych kondygnacji ujmują tynkowe opaski, w drugiej kondygnacji posiadają gzymsy nadokienne, w trzeciej kondygnacji oddzielone są pilastrami, dwie wschodnie osie lekko cofnięte, belkowanie zdobią okręgi, stolarka okienna XIX wieczna, wejście na podwórze z drugiej osi od wschodu. Wnętrza – pod budynkiem dwie sklepione piwnice: południową - nakrywa sklepienie o podwyższone strzałce, którego szczyt jest równoległy do pierzei Rynku, a prostopadły do szczytu sklepienia północnej piwnicy, łączy je korytarzyk, w którego ścianach wnęki zamknięte odcinkowo. Dawniej przelotowa sień, do której wejście prowadziło z Rynku, obecnie tylko w tylnym trakcie, nakryta stropem na żelaznych belkach, ze sklepieniami odcinkowymi, podłoga wyłożona płytkami ceramicznymi. Przy północnej ścianie sieni schody kamienne, dwubiegowe, balustrada drewniana, tralki toczone, częściowo zniszczone. Na piętrze, w północnej części budynku, pierwotnie jedno pomieszczenie, o półkoliście zamkniętych oknach, obejmujące całą szerokość budynku, nakryte sufitem z fasetą, który wspiera belka oparta na dwóch wspornikach w kształcie główek kobiecych oplecionych winnym gronem. W trakcie od strony Rynku amfiladowy układ pomieszczeń; sufit narożnego pokoju zdobi płaska dekoracja o motywie płyciny o zaokrąglonych narożach, podkreślonych uskokiem, stolarka drzwiowa XIX wieczna.

„Świebodzice - Dzieje Miasta”

<http://dzieje-miasta.pl> <http://jbc.jelenia-gora.pl>

Wydawca - Adam Rubnikowicz Korekta - Maria Palichleb Winieta - Jan Palichleb

Współpracownicy: Jerzy Gibek, Edward Hałdaś, Bolesław Kwiatkowski, Krzysztof Jędrzejczyk, Waldemar Krynicki, Katarzyna Matuła, Marek Mikołajczak, Adam Mroziuk, Mateusz Mykytyszyn, Maria Palichleb, Jan Palichleb, Tadeusz Rubnikowicz, Adrian Sitko, Magda Woch, dr Daniel Wojtucki, Maciej Zaboronek, Jacek Ziaja.

Podziękowania dla wszystkich, którzy udostępniili swoje zbiory.

Kontakt e-mail: adamr@pnet.pl

Przedruk możliwy po podaniu źródła.